

# GAZETA ŁÓDZKA



Piątek 19 Marca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 65.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologia 20 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Ostatnie wiadomości.

### Wielka Kwatera Główna.

18 marca.—Urzędowo.  
Z terenu zachodniego.

Oparto francuski atak na pozycje nasze, na południowej pochyłości wzgórza Loreto.

Przez kontrataki wstrzymaliśmy częściowe ataki francuzów w Szampanji, na północ od Le Mesnil. Rozpoczęty tam wczoraj ponownie atak francuski, odparto z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami.

W Argonach osłabły wczoraj walki. Lotnicy francuscy rzucili na otwarte alzackie miasto Schlettstadt, bomby, z których tylko jedna miała skutek, padając na seminarjum nauczycielek i zabijając dwoje dzieci i raniąc ciężko dziesięć. W odpowiedzi na to obrzucano dzisiaj w nocy fortecę Calais bombami ciężkiego kalibru.

Z terenu wschodniego.

Rosjanie atakowali wczoraj w dalszym ciągu bez skutku pozycje nasze pomiędzy Pissą i Orzycą a także na południowy wschód od Przasnysza.

Na zachód od Szkwy wzięliśmy 900, a na wschód od Szkwy 1000 jeńców i zdobyliśmy cztery karabiny maszynowe.

Tani sukces osiągnęły kupy rosyjskiego pospolitego ruszenia przy wdarciu się do północnego cypla Prus Wschodnich w kierunku na Memel, splądrowali oni i podpaliłi wieś i majątki. Za karę naznaczyliśmy, na miasta zajętego przez nas rosyjskiego terytorjum, zapłatę większych sum jako odszkodowanie. Za każdą wieś albo majątek spalony na niemieckiej ziemi przez te hordy, podlegną spaleniu trzy wieś lub majątki, w zajętych przez nas rosyjskim terytorjum. Każda szkoda wynikła z pożaru w Memlu, wywoła w odwecie spalenie rosyjskich gmachów rządowych w Suwałkach i w innych głównych miejscowościach znajdujących się w naszych rękach gubernji.  
Naczelne Dowództwo Wojskowe.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 18 marca. W Karpatkach na wyżynie, na zachód od

Laberoczrewa, odparto po krwawej walce atak większych sił nieprzyjacielskich z wielkimi stratami dla wroga. W walce tej zniszczono wiele kompanji nieprzyjacielskich.

Taksamo rozbiły się w Galicji południowej, powtórzone próby rosjan, aby przez niespodziany atak liczebnie przeważających sił wziąć pojedyncze punkty oparcia w naszych pozycjach. Przy odpieraniu tych ataków, które wszędzie w bliskiej odległości złamały się w ogniu naszych wojsk, wzięto także 280 jeńców.

Na wszystkich pozostałych punktach nie wydorzyło się nic ważniejszego.

Zastępca-szefa sztabu generalnego  
von Höfer  
feldmarszałek-lejtnant.

### Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 18 marca.

Kwatera główna donosi:

Część floty naszej bombardowała dzisiaj rano doki warsztatów okrętowych i miejsce ćwiczeń dla torpedowców na zachód od Theodozji, na Krymie i wznieciła w nich pożar. Dzisiaj rano flota nieprzyjacielska otworzyła silny ogień na forty Dardaneli, które ze skutkiem odpowiadały. O godzinie 2 po południu, zatopiono francuski pancernik „Bouvet”.

### Zatopiony parowiec.

LONDYN, 17 marca. Biuro Reutersa donosi urzędowo: Parowiec „Fingal” o pojemności (1563 tonn) torpedowano i zatopiono we wtorek przy brzegu Northumberlandu, sześciu ludzi zatonęło. Parowiec „Allanta” o pojemności 519 ton) torpedowano w niedzielę przy wybrzeżu zachodniej Irlandji, jednak nie zatonął.

## Miscellanea.

XII.

Dla uniknięcia fałszywej interpretacji niektórych ustępów z moich artykułów, czuję się w obowiązku nadmienić, iż nie jestem antysemitą; przeciwnie, jestem wielkim przyjacielem żydów; setki moich znajomych żydów polskich, niemieckich, francuskich, węgierskich, zaszczy-

cało mnie swoją przyjaźnią i mam nadzieję, dotychczas mi jej nie cofnęli. Ci żydzi, którzy przeszli przez ogień prawdziwej kultury europejskiej, stanowią kwiat społeczeństw, które ich w sobie zawierają. Nienawidzę tylko moskali wszystkich obrządków religijnych, gdyż uważam ich za czynnik rozkładowy w naszym życiu społecznym.

Absurdem są wynalezione przez rozmaitych Wergunów, Bobrińskich, Dmowskich et tutti quanti rasy słowiańskie, germańskie i t. p. Rasy istnieją tylko w wyobraźni, w rzeczywistości istnieją tylko narody i każdy współczesny naród stanowi konglomerat najrozmaitszych ras. W skład narodu wchodzi wszystkie indywidua, zamieszkałe na jego terytorjum i miejscowego pochodzenia. Charakter i usposobienie mieszkańców pewnego kraju zależą od właściwości jego atmosfery i gleby, a nie od pochodzenia rasowego. Obecni francuzi są tacy sami, jak Gallowie z ery przedchrześcijańskiej, chociaż pomiędzy nimi niema prawie żadnego pokrewieństwa rasowego. To co pisał Juliusz Cezar: „Gallowie ponad emocje wojny i rozkosz miłości przekładają przyjemność gadania” stosuje się w zupełności do dzisiejszych francuzów.

Klimat suchy kontynentalny i właściwości gleby wytwarzają na wschodzie Europy ludzi obłudnych, przebiegłych i nikczemnych, bez względu na ich rasę. Napoleon, który celował w lapidarnych określeniach powiedział: „Rosjanie, jest to naród, który zgnął, zanim dojrzał”. Gorący propagator przymierza francusko-rosyjskiego, Henryk Rochefort tak się wyraził o swoich przyjaciółach: „Rosjanin do trzydziestu lat jest liberałem, po trzydziestu latach kanajką”. Słynny pisarz rosyjski Sałtykow-Szczedrin, opisując stosunki wielkiego prowincjonalnego miasta, w ten sposób charakteryzuje swoich ziomków: „U nas wieś podlecy, odin tołko prokurator poriadocznyj czełowiek, da i to swinja.”

Natomiast morski klimat i gleba naszego kraju wytwarzają ludzi łagodnych, uczciwych i łatwowiernych. Już Fryderyk Wielki zaopiniował, iż Polacy są łatwi do rządzenia, jako naród najłagodniejszy na świecie. Do czasu, kiedyśmy się dostali w szpony moskiewskie, nie istniały u nas organy państwowe dla prześladowania przestępców, dla tej prostej przyczyny, że przestępstw u nas nikt nie popełniał.

Żydzi polscy, stanowiący część składową naszego narodu, nie stanowią żadnego wyjątku od tego prawa natury, i niczem się nie różnią

pod względem charakteru od pozostałej części ludności.

Przez szereg lat byłem właścicielem rozległego majątku ziemskiego; miałem do czynienia z setkami żydów kupców, sklepikarzy, rzemieślników; transakcje z nimi były oparte prawie wyłącznie na dobrej wierze.

Nie przypominam sobie przypadku, abym był przez nich oszukany, albo wyprowadzony w pole.

Powołuję się pozatem na autorytet Żeromskiego, największego znawcy duszy polskiej. Z jaką tkliwą sympatją odtwarza on rozmaite postacie żydów polskich.

Niestety system rządowy moskiewski, który poniewierał uczciwą pracę a protegował jedynie szalbierstwo i wyzysk, pociągnął za sobą deprawację wszystkich warstw naszego społeczeństwa, w tej liczbie i żydów polskich. W walce życiowej mógł u nas zwyciężyć i utrzymać się tylko ten, kto nie przebierał w środkach.

Z chwilą jednak jak fundament naszego gmachu społecznego będzie poszanowanie prawa i zasad etycznych, sanacja naszych stosunków nastąpi szybko.

X. X. X.

## 70 miliardów rubli kosztów wojennych.

Znany uczyony francuski Jean Finot, naczelny redaktor i wydawca czasopisma „Revue” (Przegląd) — dawniej „Revue des Revues” (Przegląd Przeglądów) — umieścił w ostatnim numerze swego pisma artykuł, w którym rozważa się nad wysokością kosztów wojennych obecnej wojny.

Obliczenie jego opiera się na doświadczeniach poczynionych w ostatnich wojnach i na danych, jakie są znane dotychczas o wydatkach poszczególnych państw, biorących udział w obecnej wojnie.

Za podstawy wydatków wojennych, jakie przypadają codziennie na jednego żołnierza, bierze p. Finot dane z ostatniej wojny francusko-niemieckiej w roku 1870 i 71. Według p. Finot, walczyło we wojnie tej po obydwóch stronach dwa miliony żołnierzy przez przeciąg ośmiu miesięcy. W tym czasie wydały obydwie państwa około 6 do 7 miliardów franków. Pan Finot bierze za podstawę 6 miliardów franków i wylicza, że wobec tego utrzymanie jednego żołnierza kosztowało dziennie 15 franków (frank = 40 kop.).

Anglię podczas wojny burskiej kosztował dziennie jeden żołnierz przeciętnie 36 franków (bлизko 29 mr.). Według danych angielskich wydaje Anglja podczas obecnej wojny codziennie na jednego żołnierza przeciętnie 50 franków (2 rb.).

Inny uczyony francuski, Paweł Leroy Beaulien, obliczył, że bezpośrednie wydatki wszystkich państw wojujących w roku 1914 do 1 marca br. wynosiły 50 miliardów. Wydatki te — zdaniem jego — wzrosną do 100 miliardów, o ile wojna przedłuży się jeszcze z pięć do sześciu miesięcy.





